Rekluzja

Rekluzja jest formą życia możliwą obecnie w Kościele Katolickim jedynie w Zakonie Kamedulskim. Polega na całkowitym odseparowaniu zewnętrznym, któremu towarzyszą liczne praktyki pokutne i post. Rekluzja jest bardzo wyjątkowym powołaniem wypływającym z miłości Zbawiciela i Jego świętej woli.

W Klasztorze Tyszowieckim została przygotowana jedna cela blisko prezbiterium, z myślą, by zapewnić odpowiednie warunki, jeśli we Wspólnocie Pan powoła którąś z Sióstr do tego rodzaju życia. Ta Siostra mieszkałaby wtedy w jednej celi bez opuszczania jej. Miałaby możliwość wyjścia na zewnątrz, na maleńki dziedziniec przed drzwiami rekluzji. Uczestniczyłaby w Eucharystii w swojej kaplicy, przyjmując Komunię Świętą przez specjalne okno w ścianie prezbiterium.

Sylwetki współczesnych rekluz

Siostra Nazarena

7 lutego 1990 roku, w klasztorze Mniszek Kamedułek w Rzymie, zmarła Siostra Nazarena Crotta. Wiele sióstr umiera po latach życia w klasztorze klauzurowym i z pewnością droga każdej z nich jest drogą szczególnego powołania w Kościele. Śmierć Siostry Nazareny wzbudziła jednak wyjątkowe zainteresowanie w wielu i różnych środowiskach, a jej cela do dziś przyciąga pielgrzymów zmierzających do Wiecznego Miasta i tych, którzy pragną pomodlić się za jej wstawiennictwem. Cóż wyjątkowego wiąże się z osobą Siostry Nazareny i dlaczego warto o niej pisać?

Siostra Nazarena, ze chrztu Julia, urodziła się 15 października 1907 roku w Connecticut w Stanach Zjednoczonych, jako siódme dziecko w rodzinie włoskich emigrantów o nazwisku Crotta. Ukończyła studia w zakresie literatury i muzyki, ćwiczyła zarówno taniec jak i sport. Jakkolwiek myślała o rozpoczęciu kariery zawodowej, to jednak nigdy nie widziała siebie w życiu małżeńskim i rodzinnym. Wspominając później (w 1953) ten okres życia, pisała w krótkim liście do Matki Scholastyki Berardi:

W poszczególnych okresach mego życia, Bóg towarzyszył mi w odpowiedni sposób swoją łaską i pozwalał odczuć, że jestem wezwana do czegoś wielkiego, nieprzeciętnego; wtedy nie wiedziałam jeszcze, co by to miało być. Zawsze czułam, że małżeństwo nie było dla mnie i że byłam wezwana do czegoś nieprzeciętnego. Wiedziałam także, że któregoś dnia będzie mi dane poznać tę niezwykłą drogę, na którą wzywał mnie Bóg.

Tym czymś niezwykłym było „wezwanie na pustynię". Bóg w pewnym momencie dał poznać s. Nazarenie tę *nieprzeciętną łaskę*. *Z wielką siłą, której nie mogłam się oprzeć, pociągnął mnie d o siebie, na pustynię*
– wyzna później w liście do swojej przełożonej. S. Nazarena zrozumiała Boże wezwanie w sposób bardzo dosłowny i zapragnęła rozpocząć życie na Pustyni Judzkiej w Palestynie. Realizacji jej drogi powołania w tak dosłowny sposób sprzeciwił się jednak jej spowiednik. Julia wstąpiła więc do Karmelu w Stanach Zjednoczonych, który po kilku miesiącach opuściła i za radą spowiednika wyruszyła do Rzymu. W klasztorze Mniszek Kamedułek na Awentynie spędziła czas postulatu i nowicjatu, ale nie widząc możliwości pełnej realizacji swego „wezwania do życia na pustyni" wystąpiła z niego i wstąpiła znowu do Karmelu, tym razem we Włoszech. Także i ta forma życia nie odpowiadała w pełni drodze, na którą czuła się wezwana, dlatego po pięciu latach doświadczeń i wewnętrznego cierpienia znowu zdecydowała się opuścić życie klasztorne.

W jednym z listów do późniejszego swego spowiednika, O. Anzelma Giabbani OSB Cam., pisała, że wiele lat przeżyła przechodząc jakby przez ogień, widząc otaczającą ją okropną noc duchową.

Od pierwszego „wezwania na pustynię", jakie Julia rozpoznała w 1934 roku, mieszkając u swoich rodziców w Stanach Zjednoczonych, minęło już prawie dziesięć lat. Z perspektywy czasu wydaje się, że poprzez te wszystkie doświadczenia Bóg przygotowywał ją do życia w całkowitym odosobnieniu. Po latach wielu prób i poszukiwań Julia dotarła do swej przystani, którą okazał się znany jej już klasztor Kamedułek pod wezwaniem św. Antoniego Opata w

Rzymie na Awentynie. Spędziła tu kiedyś czas wstępnej formacji, a teraz miało to być miejsce jej życia aż po ostatnie dni. Wspólnota monastyczna zdecydowała przyjąć do siebie Julię jako prywatną rekluzę.

Dzień 21 listopada 1945 roku był szczególnym dniem w życiu Julii Crotta, ponieważ wreszcie pojawiła się przed nią możliwość pełnej realizacji „wezwania na pustynię",. Po prywatnej audiencji, na której została przyjęta przez Ojca św. Piusa XII, Julia rozpoczęła życie w rekluzji, to znaczy w całkowitym odosobnieniu. Podczas audiencji Julia przedstawiła Ojcu świętemu swą Regułę życia w rekluzji. Papież Pius XII pobłogosławił ją, jakkolwiek uznał za trochę zbyt surową. Według tej Reguły, s. Nazarena przeżyła w całkowitym odosobnieniu czterdzieści trzy lata. Mała, skromna cela, z jednym oknem wychodzącym na Circo Massimo, a drugim na wnętrze kościoła, gdzie do dziś Mniszki Kamedułki sprawują swoją Liturgię Monastyczną, stała się dla Julii Crotta miejscem pełnej realizacji jej „wezwania na pustynię".

Po dwóch latach od rozpoczęcia rekluzji, otrzymała pozwolenie na złożenie prywatnej profesji i przyjęła imię Siostry Nazareny od Jezusa, pragnąc naśladować Jego życie ukryte w Nazarecie, przebywając w celi jak mawiała: „ona sama z samym Bogiem".

Po kilku latach życia w rekluzji napisała w liście do O. A. Gabbani, że *życie anachorety musi być „pogrzebane" w milczeniu, samotności, ukryciu, jakby „pogrzebane" w samym Bogu, musi być życiem ukrytym, o którym nikomu nie wiadomo, o którym nikt nie mówi i nie słyszy.*

31 maja 1953 roku S. Nazarena złożyła uroczystą profesję monastyczną i w ten sposób została na zawsze Mniszką Kamedułką. Swoim życiem w całkowitym odosobnieniu, spędzonym na modlitwie, pokucie i pracy ręcznej dała nie tylko swoim współsiostrom, ale całemu Kościołowi i światu świadectwo życia naprawdę całkowicie poświęconego Bogu z miłości.

Siostra Krystyna

S. Maria Krystyna Crisante, ze chrztu Innocenza, urodziła się 13 września 1932 roku w

Tortoreto Alto-Teramo we Włoszech. Wstąpiła do rzymskiego klasztoru Mniszek Kamedułek pod wezwaniem św. Antoniego Opata 21 sierpnia 1961 roku i po kilku latach formacji zakonnej złożyła uroczystą profesję monastyczną 28 grudnia 1969 roku.

Jej droga do rekluzji była bardzo długa i prowadziła przez wiele lat doświadczania życia we wspólnocie monastycznej. S. Krystyna pracowała w ogrodzie, zajmowała się hodowlą zwierząt, co w tamtych czasach było jeszcze możliwe, chociaż Klasztor znajduje się w rzymskiej dzielnicy Awentyn.

Życie w całkowitym odosobnieniu rozpoczęła 18 maja 1997 roku, to jest po 36 latach życia zakonnego, w wieku 65 lat. Miała głębokie pragnienie modlitwy i przebywania z Bogiem w samotności. Przez kilka lat, żyjąc w swej samotni, zajmowała się obróbką palm, z których Mniszki wyrabiały następnie pamiątki religijne.

Po około 10 latach rekluzji, z racji na słabe zdrowie, S. Krystyna zaczęła potrzebować opieki medycznej, stąd musiała wyrzec się swej całkowitej samotni dla Boga. Jakkolwiek nie w rekluzji, to jednak cały czas żyje nadal w swej zacisznej celi, modląc się i składając Bogu swe cierpienia za cały świat i Kościół.

(opr. s. Barbara Rzepka OSB Cam., Rzym)

Siostra Michaela

S. Maria Michaela od Matki Bożej Nieustającej Pomocy (Stanisława Nagadowska) urodziła się w Mozolicach koło Kozienic na Mazowszu 26 kwietnia 1920 roku. Wcześnie poznała życie kamedulskie, gdyż jej najstarszy brat wstąpił do Ojców Kamedułów na Bielanach Krakowskich,

gdzie przeżył wiele lat jako pustelnik i rekluz.

S. Michaela dostrzegała w sobie również powołanie zakonne. Wkrótce po wojnie w 1946 roku wstąpiła do Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, w którym przeżyła 6 lat, by w 1952 roku przejść do Zakonu Mniszek Kamedułek, który zaledwie przed 3 laty został przeniesiony z Francji na ziemie polskie, do Złoczewa. Śluby wieczyste złożyła w 1962 roku. Nosiła w sobie wielkie pragnienie życia pustelniczego, przez wiele lat prosząc o możliwość realizacji tego powołania. W Klasztorze Złoczewskim było to niemożliwe ze względu na brak pomieszczenia odpowiedniego do życia w rekluzji. Gdy rozpoczęły się przygotowania do utworzenia nowej fundacji w Tyszowcach, pojawiła się myśl, że powinien to być klasztor, w którym będzie możliwość prowadzenia życia bardziej pustelniczego, do rekluzji włącznie. Matka Przeorysza przedstawiła s. Michaeli te plany, które ona mimo swych 77 lat podjęła z entuzjazmem. W roku 1997 przyjechała w grupie 4 sióstr do Tyszowiec. Pierwszy rok przeżyła ze Wspólnotą, nie uczestnicząc jedynie we wspólnych posiłkach. Jesienią 1998 roku została przygotowana dla niej specjalna cela obok klasztoru i mogła przejść do większej samotności; do klasztoru przychodziła jedynie na wspólną Eucharystię. W dosłownym znaczeniu tego słowa s. Michaela nie była jeszcze rekluzą, gdyż wychodziła na zewnątrz swej celi, ale nosiła w sobie żywe pragnienie życia w całkowitym odosobnieniu. Zmarła 18 maja 2003 roku zanim została zakończona budowa tyszowieckiego klasztoru, gdzie była zaprojektowana, także z myślą o niej, rekluzja.